

21.04.2022, 20:55 🖨️ Wersja do druku

Nie chcę!



fot. Dominika Kluźniak

Jest godzina 23.50. Siedzę w kamperze, przerwa w nocnych zdjęciach, i myślę, myślę ciągle, rzecz jasna nad tym, co się dzieje na świecie. Zaczynam pisać ten felieton w stanie wzburzenia, oburzenia i co tam jeszcze. I myślę, myślę ciągle, co mogę zrobić, co robię, a czego zrobić nie mogę... Myślę też o takich chwilach jak ta, kiedy 26 lutego tego roku gram spektakl *Trzy siostry* Czechowa i mam z zachwytem powiedzieć: „Wyobraź sobie, że pan jest z Moskwy!”. I zastanawiam się, czy bardziej boli mnie to, że udaję przed widzami, że nic takiego się nie dzieje, czy bardziej jednak boli mnie to, że się dzieje, a ja nie robię nic, nie komentuję, nie pozwalam sobie na to.

Nawet niebiesko-zółtej wstążeczki do kostiumu sobie nie przypięłam... Po prostu gram. Gram Olgę, Rosjankę, córkę generała.

Wszystko się jednak zmieniło i nie umiem udawać przed sobą, że da się to grać tak samo jak zawsze, jak przedtem, zanim wojska rosyjskie z rozkazu Putina dokonały agresji na Ukrainę.

We mnie tego wieczoru toczy się więc zupełnie inny spektakl. Tego wieczoru nie gram, nie umiem, ponieważ co chwilę potykam się o zdania, słowa, które mną wstrząsają, tak nowe nagle mają znaczenie: żołnierze idą na front (!), my, trzy siostry, żegnamy ich ze smutkiem, same zaś zostajemy i wciąż, i wciąż marzymy o tym wyjeździe... do Moskwy...

No i w tym momencie głupieję: „O, a gdybym miała wyrazić to bardziej dosadnie” – przeklinam w duchu – „WTF?!“.

Co mam zrobić? Powiedzieć: nie gram?

Przecież: „aktor jest od grania, jak dupa od srania”.

Tak, tamtego wieczoru, i jeszcze następnego, czułam się jak dupa od srania. Przepraszam, że tym razem nie oblekam rzeczy w poetycki woal, który tak bardzo lubię, przepraszam, że nie dbam o piękno, wiem, że nie należy zaniedbywać piękna, ale no po prostu...

Po prostu zastanawiam się nad fenomenem tego zawodu, jak również nad tym, jak bardzo wrażliwym na świat, historię i okoliczności miejscem jest teatr. I wiem, że to są truizmy, mam całkowitą świadomość, że nie odkrywam Ameryki, ale ja po prostu bardzo ciężko to przeżywam. Pierwszy raz doświadczam ambiwalencji uczuć w stosunku do bycia na scenie w kontekście historycznej chwili. A za tym bardzo ogólnym pojęciem historycznej chwili stoją brutalnie przerwane ludzkie życia, gwałcone kobiety i dzieci.



fot. Krzysztof Bieliński/ Archiwum Artystyczne Teatru Narodowego

Uff, nie umiem mówić na głos, ani pisać na tematy polityczne, historyczne, nie umiem agresywnie ani logicznie. Umiem sercem. I serce podpowiada mi teraz, że oczywiście są i piękne chwile w teatrze, gdy następuje tak bardzo pozytywne sprzężenie tego, co się dzieje na scenie z rzeczywistością, z chwilą, w której żyjemy. Pamiętam, na przykład, wydarzenie z czasu, gdy w Teatrze Narodowym czytaliśmy *Pana Tadeusza*, księga po księdze, improwizując, lekko tylko zarysowując sytuacje. I pamiętam spontaniczne reakcje widowni, ten nasz wspólny zachwyt, śmiech, radość i zdziwienie, że ten tekst jest tak żywy i aktualny, że o dziwo mówi nadal o tym, co się dzieje również dziś. A już kiedy padł tekst Protazego:

„Ale ostrzegam, że akt nie będzie miał mocy,

Wymuszony przez gwałty, ogłoszony w nocy”

...no cóż oklaskom nie było końca.

Pamiętam wiele takich radosnych i jednoczących chwil w teatrze. Ale są takie chwile, kiedy na niektóre teksty na scenie nie jest odpowiedni czas. Przynajmniej w moim sercu.

Kolega z teatru podesłał mi tekst Jurija Andruchowycza *Po Buczy*, w którym uderzyło mnie zwłaszcza jedno zdanie: „Jak wyrazić oburzenie oczywistością #BuchaMassacre, ale tak, by przy tym nie oburzyć Rosji swoim oburzeniem”.

...

Jest coś takiego jak „święte oburzenie”. Mam prawo je czuć i czasem nie chcę go poskramiać. Zwykle jestem bardzo grzeczna. Dziś nie chcę się powstrzymywać.

I nie, nie chcę pochylać się obecnie nad rosyjską kulturą!

Dominika Kluźniak



Źródło:
Materiał własny

Autor:
Dominika Kluźniak

- Ludzie

☑️ **Dominika Kluźniak**
- Realizacje repertuarowe

☑️ **Trzy siostry (reż. Jan Englert, Teatr Narodowy)**

Raportarz E-Teatru

Świat to scena – prezydent TYT

Nie ma innego Wołodymyra Zełenskiego niż Zełenski performer. W czasie wojny udowadnia, że odpowiedni performans może zmienić nie tylko postawy i sposoby widzenia konkretnych zjawisk, ale w realny sposób wpływać na rzeczywistość. A nawet – ocalić świat. Nie każdego na to stać

analiza Piotra Dobrowolskiego.

JAK JEDEN DZIEŃ. Dlaczego nie zaprosiłam Johna Malkovicha

Morderstwo doskonale gramy razem z Olafem Lubaszenką, a on też policzył, że minęło mu niepostrzeżenie 40 lat na ekranie i na deskach scenicznych, postanowiliśmy dodać te jubileusze i wyszło nam 80 lat. A 80-lecia pracy artystycznej chyba nikt jeszcze nie obchodził?

- mówi Anna Gornostaj, dyrektorka Teatru Capitol w Warszawie, która obchodzi 40-lecie debiutu scenicznego. Rozmawiał Tomasz Miłkowski w „Przeglądzie”.

Wydawca i redakcja

Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszeńskiego
ul. Jazdów 1
00-467 Warszawa

redakcja e-teatr.pl
Gdańsk

Portal e-teatr.pl jest centralnym punktem na internetowej mapie polskiego teatru. Od 2004 roku jesteśmy najważniejszym, codziennym źródłem informacji dla środowiska.

www.e-teatr.pl

redakcja@instytut-teatralny.pl

wsparcie@e-teatr.pl

www.polishstage.pl

Dowiedz się więcej o redakcji

www.instytut-teatralny.pl